

**ABSOLWENCIE
WRÓĆ DO NAS**

Wydział Historii
Uniwersytetu Warszawskiego

ABSOLWENT

**IGOR
NIEWIADOMSKI**

Byłem studentem historii Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego w latach 2013–2018 (licencjat w latach: 2013–2016 i magisterium 2017–2018). Z tego czasu mam wiele wspomnień. Dokładne opisanie ich wszystkich wymagałoby napisania tekstu znacznie dłuższego niż strona formatu A4. Pozwolę sobie zatem na opisanie jednego bardzo ważnego dla Instytutu Historycznego miejsca, z którym byłem mocno związany w okresie studiów.

Lektorium, a właściwie „lekto” (osobliwy slang, z którego nabijali się studenci innych kierunków) dawało bardzo dużo kolorytu do studiów historycznych. Nie była (a właściwie nie jest) to zwykła czytelnia. Określiłbym to miejscem na wskroś ‘networkingowym’ gdzie można było nie tylko zapoznawać się z pracami zadanymi na ćwiczenia czy na egzamin, ale może przede wszystkim poznawać nowych ludzi, spotykać się ze znajomymi. Gdy byłem na pierwszym roku wielokrotnie robiłem tam zadania domowe na łacinę – wówczas przy tłumaczeniu wszelkiego rodzaju konstrukcji gramatycznych bardzo pomocni byli przede wszystkim studenci wyższych lat. Łacina i lektury w lektorium jako okazja do zapoznawania nowych ludzi – tak to naprawdę działało! Oczywiście w samym lektorium mówić trzeba było szeptem, ewentualnie głośniej przy stolikach przed wejściem do sali, niemniej można było naprawdę się sporo nauczyć. Po pewnym czasie miałem wrażenie, że o którejkolwiek porze nie przyszedłbym do lektorium to i tak spotkam jakiegoś znajomego z uczelni. Przy tym sami pracownicy lektorium byli niesamowici – nigdy nie odmawiali pomocy przy znajdowaniu poszczególnych książek (przede wszystkim Pani Krysia!).

Pamiętam, że w tzw. „starym” lektorium sprzed remontu dostępnych było 96 miejsc. Muszę też przyznać, że nie byłem „najwytrwalszym czytelnikiem”. Znam osoby, które przesiadywały w lektorium dosłownie całe dni od godziny 9:00 do 19:45 (część jeszcze później szła do BUW-u). Z pewnością pozwalała na to nie tylko wytrwałość owych czytelników, ale niepowtarzalny klimat lektorium.

W październiku 2016 roku rozpoczęto remont na drugim piętrze budynku IH UW, sala lektorium została tymczasowo przeniesiona do sali B im. Joachima Lelewela (wydaje mi się, że na dwa lata do 2018 roku, choć muszę zapytać się na jaki czas dokładnie). Dziś, odnowione lektorium wygląda naprawdę świetnie, jest naprawdę jednym z najpiękniejszych miejsc w dawnym budynku Instytutu Historycznego, obecnie Wydziału Historii. Jako doktorant nadal korzystam z książek znajdujących się w „lekto”, nadal jest to miejsce wyjątkowe, ale ów charakterystyczny „klimat” z czasów moich studiów licencjackich już raczej nie powróci. Nie znaczy to, że decyzja o remoncie była zła – wręcz przeciwnie, odnowienie sali było zdecydowanie niezbędne i sprawia, że lektorium wciąż jest miejscem bardzo urokliwym – niemniej już nieco innym, nie takim jak z moich wspomnień. A wiadomo, „wspomnienia to jednak wspomnienia” ...

W załączniku moje zdjęcie z lektorium, gdy ucinałem sobie krótką drzemkę przy książkach.

Autorka fotografii – Małgosia Mrugała-Achaboune